Nr. 5. Lwów dnia 20. Grudnia 1894. Rok 3.

Warunki prenumeraty we Lwowie i na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct. półrocz. 1 „ 40 „ kwartalnie 70 „

Za granicą 3½ rubla, względnie 7 franków, względnie 6 marek

Numer pojedynczy 12 ct.

PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Redakcya ul. Sobieskiego l. 13.

Administracya i eksped. ul. Wałowa l. 21.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi

Pojedyncze numera do nabycia w biurach dzienników Plohna ul. (Karola Ludwika) i Olszewskiego ul. (Kilińskiego) oraz w Administracyi.

Zwolennicy! Pamiętajcie o funduszu partyjnym!

Nasz wiek bohaterski.

Wśród niezbyt wesołej żeglugi naszej po życia burzliwym potoku podnosimy od czasu do czasu wzrok swój w górę i zatrzymujemy go na tych kilku jasnych punktach zachmurzonego nieba dziejów naszych, szukając pociechy w obecnem nieszczęściu, iskier nadziei na przyszłość. Oto dlaczego rozpamiętywana corocznie uroczystym obchodem walka i zwycięztwo Machabeuszów budzi w sercu naszem żywsze tętno, duszę naszą, rozdzieraną codziennem borykaniem się z przeciwnościami, nastraja odświętnie. Bo też zwycięska walka stronnictwa hasmonejskiego z syryjczykami o wolność narodu, jaśnieje niby pochodnia wśród gruzów i zgliszcz naszego bytu państwowego i promienieje światłem na całe nasze istnienie narodowe. Nie zwykła to bowiem walka, jaką stacza naród uciskany i rwący się do wolności, ale walka, która naprężyła wszystkie ówczesne dodatnie siły nasze, duchowe i moralne, która zrodziła nowy zupełnie pogląd na świat i na życie i tym sposobem uposażyła naród w niespożytą, wierzymy, siłę odporną i uzdolniła do przetrwania wśród burz i gromów, jakie nań spaść miały koleją wypadków. Tak doniosłą w następstwach była ta walka, mimo iż jako nagi fakt historyczny zarówno jak jej tło pstrokate niewielu da się skreślić słowy. Od czasu kiedy wygnańcy nad wodami Babilonu zawiesili arfy, nie znalazł naród nasz wytchnienia. Wprawdzie część znaczna pod wodzą Ezry i kierunkiem Nehemiasza wróciła do ojczyzny i rozpoczęła pracę nad odrodzeniem, materyalnem i duchowem, ale zawisłość od coraz innych rządów, kapryśnych i wyzyskujących kraj, przeszkadzała normalnemu rozwojowi. Fakt zetknięcia się z obcymi żywiołami, które stało się koniecznem po wygnaniu do Babilonii, musiał polityków ówczesnych skłonić do wzmocnienia węzłów łączących członków narodu A że zauważono zwichnięcie religijnej tradycyi, starano się zabezpieczyć byt narodu dokładnem obserwowaniem przepisów relegijnych. To też cały okres dziejowy od Ezry aż do hasmonejów nosi cechę religijną cecha narodowa, polityczna, prawie zupełnie ustępuje Niebawem jednak ten stan rzeczy miał się okazać groźnym dla bytu narodu całego. Bo gdy z zawładnięciem państwa perskiego przez Aleksandra Wielkiego helenizm utorował sobie drogę na wschód i zetknął się z żywiołem żydowskim natrafił na rozwinięte wprawdzie życie religijne, lecz rozwinięte jednostronnie i niedostrojone odpowiednio do bądź co bądź nowych stosunków, zaś na sferę właściwie kulturną bardzo zaniedbaną To też tak za jego panowania jak i za panowania jego następców pierwiastek rodzimy żydowski z obcym heleńskim ścierał się i wyrażał w tworzeniu się stronnictw: filheleńskiego— saducejów i prawowiernego żydowskiego — asydejów. I gdyby nie ówczesny stosunek obu tych pierwiastków: rozkładającego się już heleńskiego i odradzającego się, ehoć nie w pełnej mierze, żydowskiego, gdyby helenizm, w swym rozkwicie, wielostronny był natarł na młody, słaby jeszcze pączek kultury żddowskiej, jednostronnie w kierunku tylko religijnym rozwijającej się, kto wie, czy ona nie byłaby mu uległa Na szczęście jednak tak nie było, tembardziej ponieważ przybył na pomoc element nowy.

W rozterce wewnętrznej między stronnictwem zamożnem helenofilów a ludowem asydejów zastał żydowstwo palestyńskie Antyoch IV Epifanes. Dzięki machinacyom karyerowiczów saducejskich rozpoczął Antyoch systematyczne prześladowanie żydów, odmawiając im prawa obserwowania najprostszych i najświętszych przepisów religijnych. Już to, zdaje się, nasz los fatalny, że największe nieszczęścia sprowadzali, lub sprowadzić chcieli na naród nasz zaślepieni właśni jego wyrodni synowie pragnący korzyści dla siebie lub w najlepszym razie nie rozumiejący dążeń zdrowych ludu. Taką wspólną cechę miały zawsze dążenia asymilacyjne Mamy liczne tego przykłady do dzisiejszej doby.

Pełne też grozy było panowanie Antyocha, urągające wszelkim prawom i uczuciom ludzkim: rzeź straszna w Jerozolimie, zrabowanie i zbezczeszczenie świątyni, przymusowy kult Jowisza itp. — oto cechy rządów Antyocha. Nie dziw, że wśród takich okoliczności wielu uszło do narodów sąsiednich, wielu poniosło śmierć męczeńską — ale tych którzy się „zasymilowali“ obdarzono godnościami i urzędami. Nie dziw też, że w takich warunkach fatalistyczny kierunek religijny asydejów nie popłacał i że powstał wolnomyślniejszy, o cechach natomiast narodowych, politycznych, nie zdający się z założeniem rąk na los ślepego szczęścia, lecz szukający ratunku w samym sobie, w własnych siłach i dążący zrazu nieświadomie potem zaś zupełnie świadomie do niepodległości narodowej. Kierunek ten podjęło stronnictwo młode, nieliczne, stronnictwo czyli ród hamonejów.

Patryotyzm tego stronnictwa, na którego czele stali Matitjahu, kapłan z rodu Hasmonaj, z pięciu synami, zagrzał do czynu cały lud dotąd pogrążony w biernej rezygnacyi, tak dalece, że prawowierne stronnictwo ludowe, upatrujące dotąd cały ratunek narodu w jak najskrupulatniejszem obserwowaniu przepisów religijnych, postanowiło stawić wyżej obronę ojczyzny, obronę przyszłości nad ścisłe święcenie soboty. To też rewolucya pod wodzą Matatjasza, a po jego śmierci, Judy Makabeja, objąwszy niebawem kraj cały stała się groźną dla potęgi syryjskiej. W rzeczy samej władza Antyocha nad żydami po zwycięstwach Judy pod Bet-Choron, pod

Emmaus i Bet Cur kruszyć się poczęła a swoboda religijna żydów odzyskaną została. Stronnictwo asydejskie tym rezultatem wojny, który zapewnił możność składania ofiar w świątyni i przestrzegania przepisów religijnych, zupełnie się zadowoni miła. nie bacząc na to, że kaprys tego lub innego władcy może nietrudno odebrać to, co krwią okupiono. Więc stronnictwo hasmonejskie, które pragnęło zapewnić narodowi swobodę szczęście trwałe, nie chwilowe tylko, nie zawisłe od niczyich kaprysów. od więcej czy mniej toleranckiego sposobu myślenia rządów, stronnictwo walczące za przyszłość narodu odrazu widziało się prawie zupełnie opuszczonem i na własne oddanem siły Mimo to nie zaprzestało walki, owiane duchem szczerze patryotycznym i przekonaniem. że sprawa wolności zwyciężyć musi nietylko ciemięzców obcych lecz i niewolnicze dusze własnego narodu. I o ile to od stronnictwa zależało, nie omyliło się Po śmierci Antyocha Epifanesa i jego następcy Antyocha Eupatora zwycięski pochód Judy szedł już krokiem wolniejszym a w bitwie z Bakchidesem pod Jerozolimą legł śmiercią bohater, którego jedynem pragnieniem było zapewnić narodowi niezamąconą szczęśliwą przyszłość i który na czele swego stronnictwa wznosić się będzie po wsze czasy jakby kolos w pośród saducejskich zaprzańców i fatalistycznych, bezczynnych bezrozumnych asydejów.

Ale po śmierci Judy przecież bracia jego Jochanan a potem Szymon i syn jego Jochanan Hyrkan mądrą polityką nietylko zachowali to, co zdobyto lecz utrwalili i los narodu, ile możności, uniezależnili Taki był wynik zewnętrznej walki, politycznej, o sam byt narodu. Ale równocześnie zewnętrzne zmiany losy narodu wespół z wewnętrzną rozterką kulturalną złożyły się na chlubną wypadkową dodatnich sił umysłowych i moralnych.

Jak powiedzano, kąt widzenia na świat i stosunki życiowe był począwszy od Ezry, wyłącznie niemal religijny. Ucisk religijny, nieszczęścia narodowe musiały zbudzić zwątpienie, pesymizm, rezygnacyę, które znalazły wyraz, w Koheleth Tobiaszu, Ben Sirachu. Zarazem jednak potężne umysły co prawda nie bez pewnego wpływu helenizmu, w tej rozpaczy, w tej rezygnacyi przecież zaczerpnęły nowy pogląd na świat zdrowszy, piękniejszy

Już oddawna, od czasów proroków zaprzątały myśl dwa ważne pytania. Jaki jest los życia indywidualnego czy po śmierci rozkłada się ciało w niwecz czyli też dusza się od ciała i wznosi się w górę, do świata innego, zaziemskiego? — a potem? . . Jakie jest przeznaczenie narodu całego? Już dawniej kuszono się o odpowiedź i dawano ją po części na te pytania, jak tego dowodem widzenie Ezechiela o kościach i inne miejsca biblii Lecz odpowiedzi te były jeszcze niewyraźne bezkształtne, niezwiązane jeszcze z zapatrywaniami narodu Dopiero nieszczęścia narodowe, powodowane z zewnątrz i wewnętrzne rozterki utworzyły ten ferment, z którego powstał harmonijny, zaokrąglony, wyrazisty pogląd na świat Powstał, a raczej rozwinął się mesyanizm. który w sposób zadziwiająco prosty i piękny jedną dał odpowiedź na oba powyższe pytania Oto jak ideę tę wyraża proroctwo Daniela: „Tego czasu powstanie Michał (anioł patron Izraela), książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, odkąd narody zaczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne". Trudno o wznioślejszą, bardziej poetycką syntezę zwątpienia narodu w rychły ratunek i gorących pragnień ratunku.

Idea mesyańska sama w sobie jest zdobyczą kulturną, z której naród nasz może być dumny, pominąwszy jej doniosłość dla późniejszego bytu żydowstwa.

Idea mesyańska oddziałała pokrzepiająco na zbolały organizm narodu, ona przyprzyświecała narodowi w diasporze jakby gwiazda przewodnia, a chociaż zdaje się nie zgadzać z czynną ideą makabejską bohaterów, których wielbić musi każdy, a raczej odpowiadać fatalistycznemu zapatrywaniu stronnictwa asydejskiego, to przecież w ciągu wieków stawszy się lotniejszą i osiadłszy w sercach ludu nieszczęśliwego jako bierna tęsknota, dziś stanowi ona pomost do czynnej idei makabejskiej, pomost, na którym prawowierny lud podaje w zupełnem zaufaniu rękę patryotom narodowym do wspólnego czynu w nadziei zgotowania żydowstwu bytu, o jakim marzyli i za jaki krew swą przelali wielcy bohaterowie makabejscy.

Chanuka.

Szkic.

Dziś znowu Chanuka!

Chanuka! Dziwnie obco brzmiało to słowo w ustach bogatej, rozpieszczonej i wystrojonej córki bankiera Cóż ją Chanuka obchodzi? Ona chce wiedzieć, chce koniecznie wiedzieć, na jaką pamiątkę obchodzą ubodzy i niewykształceni żydzi to święto i natarczynie domaga się wyjaśnień

Od kogo?

Od młodego, bladego młodzieńca, na którego twarzy nędza wyryła swe nieotarle znamię, który siedział naprzeciw niej przed stołem, na którym bezładnie porozrzucane leżały książki i kajety. On był jej nauczycielem hebrajskiego języka. Ona uczyła się bowiem po hebrajsku. Był to kaprys. zachcianka, chęć zabawienia się w oryginalność bogatej córy bankierskiej I czemuż by nie? myślał ojciec, wszak jego stać na to, a córka bogacza może sobie pozwolić na taką monomanię; owszem pewna oryginalność odróżni ją od tłumu rówieśniczek i doda jej więcej uroku i uczyni ją więcej zajmującą dla roju wielbicieli Uczyła się zatem po hebrajsku; uczył ją młody słuchacz praw, którego właśnie spotykamy w salonie panny Racheli.

Pochyliła się naprzód i skinęła dłonią alabastrową na młodzieńca i na pół prosząc, na pół rozkazując rzekła niecierpliwie: „Opowiadajże Pan".

Młodzieniec zmarszczył czoło i wyraz niechęci i żalu pokrył jego twarz Te zimne jak głaz, złote bogactwa dokoła, ta prowokująca i szydząca z ubóstwa zamożność mroziły go swoim chłodem. Naprzeciw niego ta piękna, uśmiechnięta córa bankiera. Czegoż ona chce od niego? On ma jej opowiedzieć, co to jest Chanuka! Cóż ją Chanuka obchodzi? Cóż ją obchodzi święto ubogich, ciemnych i ciemiężonych żydów, ścisniętych w wązkich uliczkach przedmiejskich?

Ona piękna, bogata, szczęśliwa — oni szpetni, nędzni nieszczęśliwi, tak nieszczęśliwi! On jej ma mówić o nadziei i żalu i rozpaczy głodnych! Czyż to nie pusta ciekawość, która tak natarczywie pyta? Ależ on nie ma wyboru; wszak jego za to płacą. Gorzki śmiech wykrzywił jego rysy. „Rozpocznijże Pan raz" zawołała głosem w którym drgał gniew zniecierpliwionej bankierównej, która zrozumieć nie mogła jego uporu. Spoglądnął na nią smutno, z jej oczu błyskała lekkomyślna ciekawość i rozpoczął. Z początku mówił monotonnie i zająkiwał się. Lecz wkrótce głos jego suchy stał się dźwięczniejszym, donioślejszym. Twarz jego blada pałała, pierś jego szybko falowała, a oko błyskało, pełne zapału. Opowiadał jej o matce Makabeuszów, o jej śmierci męczeńskiej i o Jehudzie, synu Matatyasza Opowiadał jej, jak Matatyasz i jego Synowie uprzątnęli z świątyni plugastwa syryjskie, jak powołali lud do świętej walki za ojczyznę i wolność, jak prowadzili swe zastępy od zwycięztwa do zwycięztwa.....

I dalej opowiadał jej, jak ten lud bohaterów stał się ludem niewolników, żebraków i błaznów. Opowiadał jej o nędzy i rozpaczy i bolu i nieszczęścia w czarnej nocy wygnania. Opowiadał jej o nędzach, którzy mimo to nie zwątpili i pełni nadziei wysoko dzierżą sztandar makabejski i pracują nad odrodzeniem ludu, nad ratunkiem i zbawieniem narodu. Opowiadał jej o młodzieży akademickiej, która tłumnie w szeregach staje „Syonu" i o nadobnych „córach Syonu", które nie chcą pozostać w tyle w świętej walce za narodu ołtarze . . . .

Rachela słuchała Tak jeszcze nikt do niej nie mówił. Tak nie mówił nawet ów piękny porucznik, który na onegdajszym balu bawił ją najnowszą plotką z towarzystwa Słowa młodzieńca uderzały młotem o jej młode, pomimo otaczającego ją zepsucia i kałuczyste serce Więc świat nie taki nie różowy, jak jej się w sali balowej zdawało? Więc są jeszcze inne obowiązki, prócz wymogów toalety? Więc ona pochodzi od tych bohaterskich Makabeuszów, którzy tak mężnie za ojczyznę walczyli? A ci biedni obszarpani żydzi, ci

Wieczorek inauguracyjny „Debory"

Obszerna sala kahału lwowskiego, zapełniona po brzegi, była dziś świadkiem wspaniałej i podniosłej uroczystości. Snadź nie przywykły do takiego widoku wizerunki zmarłych i żyjących dobrodziejów żydowstwa z podziwem i ciekawością wyglądały ze swych czarnych ram na odbywające się święto „Debory". A także źli bracia, sprzedający swego młodego braciszka Józefa (który to obraz wisi w sali kahału, jako symbol szlachetnej pracy Przełożeństwa dla dobra swej młodszej braci), z zaniepokojeniem spoglądają na liczne zgromadzenie, czując zapewne, że ich panowanie się skończyło i że nadal nie wolno będzie za marną nagrodę oddawać brata w niewolę wroga. Dziś stronnictwo odrodzenia i regeneracyi święci swój tryumf i cieszy się z ostatniego swego walnego zwycięztwa — z zdobycia kobiety. Dziś grono szczupłe, ale wyborowe, młodych dziewic żydowskich zrywa z tradycyą ghetta, porzuca szeregi szalejących bakchantek zwyrodniałej emancypacyi i staje na posterunku jedynie właściwem, jedynie godnem — kobiety-żydówki. Dziś grono kobiet łączy się pod szczytnem mianem apostołki odrodzenia narodu i języka Debory, żony słynnego syonisty A ben Jehudy i nawiązując u tradycyi pierwszej w Izraelu wieszczki Mirjam i wielkiej prorokini Debory i bohaterskiej matki Machabeuszów, chce snuć dalej przerwaną nić historyi narodu, pewne, że przecież kiedyś zaświta jutrzenka lepszej doli i że po mroźnej i długiej nocy wygnania zajaśnieje długi, wieczny dzień swobody i szczęścia.

Uroczystość zagaja przewodnicząca „Debory" panna Emilia Chameydes. Słowa jej proste, niewymuszone, głos jej drżący, świadczą, że rozumie ona i jej towarzyszki doniosłość chwili, że pojmują dokładnie, że nie po różach wiedzie droga do odrodzenia Izraela. A przecież niezłomne w swoim zamiarze stają towarzyszki „Syonu" w obozie pracy, gdzie nie ma laurów ani tanich wieńców, posłuszne obowiązkowi im przez urodzenie nałożonemu Przez usta p. przewodniczącej oświadczają, że nadal spełniać będą wzniosłe zadanie, zakreślone przez historyę żydowską kobietom żydowskim.

Słuchamy z zapartym tchem i ledwie wierzymy uszom naszym: to grono młodych dziewic, dla których jeszcze świat się uśmiecha, które nie zaznały jeszcze bolu i upokorzenia, dla których świat jeszcze salą balową usłaną różami, chce podjąć się walki najstraszniejszej, bo walki z całym światem, walki z nienawiścią, pogardą i jadem i chce rozpocząć budowę, której zewsząd kassandrowskie głosy przepowiadają śmierć i upadek!

A przecież tak jest! Chór „Debory" śpiewa hymn odrodzenia, co z nas grobową zdziera pleśń i jak zapowiedź szczęśliwszego jutra brzmi dalej nadzieją brzemienna pieśń:

My już nie wzdychamy
W ręce bierzem sierp i pług
I w wolny się lud przemieniamy

Nuta znana — marsylianka; treść jednak nie mówi o barykadach, krwi przelewie i przewrocie, ale tchnie żydowskimi ideałami pracy, wolności i szczęścia i wybrzmiewa symfonią zgody:

A kiedy ojczyznę obaczym;
O ludy topiące w nas broń
My krzywdy doznane przebaczym
Braterską podamy wam dłoń.

.... Dziś także sztuka żydowska w służbie myśli żydowskiej przyczynia się do uświetnienia obchodu patryotycznego. Młodzi artyści z niezrównaną intuicyą odegrali utwory mistrzów muzyki. Co oni grali, nie wiem Czytałem wprawdzie w programie że p. Swedrowska i p. Holz odegrają ustęp muzyczny „Dopplera fantazyą" . . Ja słyszałem coś zupełnie innego Z swego smętnego fletu wydobywał pan Holz przy akompaniamencie panny Swedrowskiej tony pełne słodkiego i pieszczotliwego liryzmu, brzemienne bolem i rezygnacyą. Zdawało mi się, że słyszę odwiecznym żalem i rozpaczą tchnącą skargę wygnańców nad wodami Babylonu. . . .

Żalowi temu dał wyraz w udatnej deklamacyi „El mole rachmim" Gomulickiego p. Spät, który oddał wybornie ból nad długą i ciemną nocą wygnania. Pp. Zach i Hermelin natomiast z niezrównaną plastyką oddali pieśń tryumfu i nadziei w „Wilhelmie Tellu" Rosiniego i Wieniawskiego „legendzie". Tak musiała śpiewać Mojżesza siostra Mirjam, gdy z krajów niewoli Izrael kroczył ku swojej ojczyźnie; tak musiała zapewne brzmieć pieśń tryumfalna króla Dawida, wjeżdżającego w tryumfie do swej świętej Jeruzalem; z taką to pieśnią na ustach wracał zapewne lud z krajów perskich z Ezrą i Zerubabelem na czele do kraju zroszonego krwią narodu; taka to

handełesi i kramarze, także od Makabeuszów wywodzą swój ród? Więc oni, ci biedni i obszarpani nędzarze żydowscy złączeni z nią nierozerwalnymi węzły — to jej bracia? Oni, którymi ona dotychczas gardziła, nie zasługują na pogardę, lecz na litość bezgraniczną, bo oni nieszczęśliwi, bezgranicznie nieszczęśliwi!

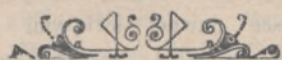
Uczucia nieznane dotychczas, ból wielki ale przyjemny rozpiera jej pierś, w oczu jej błysła łza — pierwsza łza prawdziwego uczucia. On już dawno skończył i z niepokojem spoglądał na uroczą twarz, po której spływała czysta brylantowa łza.

„Cóż Pani jest?" zapytał.

Ona wybuchnęła głośnym płaczem.

On ją zrozumiał. . . .

Maksymilian Barber.



Pamiętajcie o funduszu agitacyjnym.

PALESTYNA,

Zarys politycznej i fizycznej geografii Ziemi świętej

przez

WILLY BAMBUSA

(Ciąg dalszy)

5. Ludność

Przy zajęciu kraju zastali żydzi tamże kilka drobnych odłamów szczepu hamickiego, zresztą okoliczne kraje zamieszkane przez szczep semicki, posiadający już kulturę zupełnie semicką, pod wpływem egipskiej zostającą. Także i zwycięzcy, którzy żydów na wygnanie uprowadzili, należeli do tej samej semickiej rasy, jak również i koloniści przez Asyryjczyków do kraju sprowadzeni. Dopiero gdy Aleksander Wielki przez zajęcie Azyi sprowadził się orjentalnej i greckiej kultury, wdarł się z licznymi greckimi koloniami element aryjski także do Palestyny i sprowadził zlanie zgrecczenie się całej pierwotnej ludności z wyjątkiem żydów. Gdy zaś i ci rzymianom podlegli, stała się Palestyna przez greko-rzymskie kolonie prawie całkiem aryjską. Zmiana nastąpiła dopiero po 600 latach wraz z wdarciem się Arabów, który kraj tak blisko swej ojczyźnie położony, nietylko że zajęli lecz także w zupełności zakolonizowali wprowadzając przeto napowrót kulturę czysto semicką. Najazd europejczyków podczas wojen krzyżowych nie zostawił po sobie żadnych widocznych śladów europejskiego wpływu, krzyżownicy byli bowiem wyłącznie rycerzami, którzy mieszkając na zamkach nie troszczyli się wcale o ludność krajową. Wypędzono ich też po 100 latach i Arabowie pozostali nadal treścią ludności, nawet po zajęciu kraju przez Turków, gdyż ci ostatni tylko jako urzędnicy i oficerowie, w kraju zamieszkali, stale jednak się nie osiedlając — Treść ludności jest obecnie semicką i to tak mahometanie jak syryjscy chrześcianie i żydzi, jednakowoż z powodu odmiennych wyznań panuje między nimi ścisłe odgraniczenie Dokładnie obliczenie ludności jest w Palestynie jak wogóle w Turcyi niemożliwem, cyfry chwieją się między 500000 a 650000 dusz, z których przypadają na mahometan około 520000, chrześcian 70000, żydów 60000.— Mahometanie rozpadają się na 3 grupy mieszkańców: 1. mieszkańcy miast którzy stosunkowo wykształceni, jednak przytem często bardzo fanatyczni. Składają się równie jak mieszkańcy wsi z najrozmaitszych elementów ludowych, 2) mieszkańcy wsi, fellachowie, zwani także hadari, którzy wykazują z jednej strony znaczny stopień upadku cielesnego a z drugiej strony są tak dalece ciemni, że

pieśń prowadziła dzielne zastępy makabejskie do walki i zwycięztwa.

Znowu cisza. Słyszę wykład o udziale kobiet w ruchu syońskim. Odczyt skromny i niepretensyonalny, lecz poywający swą prostotą i szczerością. Prelegentka umie być wdzięczną tym kobietom, które pierwsze ujęły się o prawa uciśnionego narodu. Słyszę nazwisko George Elliot pierwszej, która zrozumiała, że pomimo wszelkich emancypacyi i równouprawnień kobieta żydowska będzie pogardzaną i wyklętą, póki naród żydowski będzie paryasem, bo godność człowieka warunkuje się godnością całego narodu. Dalsze szlachetne kobiety żydowskie Judyta Montefiore, Sylwia d' Awigdor, Rebeka Lipschütz i na czele ich ostatnia, której imię nosi młode towarzystwo, żona pioniera odrodzenia w Palestynie A,ben Jehudy, Debora, apostołka języka hebrajskiego, wychowująca dzieci w języku biblii. Z domu Debory rozszerza się myśl odrodzenia języka, powstaje szkoła hebrajska w Jafie, w koloniach wprowadzają język hebrajski. Przykład działa zbawiennie: powstają towarzystwa ,Cór Syonu" w Odesie, i w Wilnie i w Ameryce. W Austryi grupują się syonistki około tow. „Moria" we Wiedniu a dziś powstaje nowe ognisko we Lwowie „Debora".

„Dziś oto, kochane siostry" — ciągnęła dalej prelegentka - „mała nasza garstka zwiększyła zastęp bojowników za ideały Izraela."

I my odtąd brać chcemy udział w świętej walce o niepodległość narodu, i my odtąd wraz z braćmi naszymi chcemy się smucić i cieszyć, odtąd ich sprawa będzie i naszą sprawą, ich ideały i naszymi ideałami.

W tej myśli i z takiemi nadziejami zaczynamy uciążliwe nasze dzieło.

A teraz w uroczystej tej chwili, kochane towarzyszki, ślubujmy sobie, że zawsze i wszędzie wierne zostaniemy syonizmu ideałom, ślubujmy sobie wytrwać mężnie w tej ciężkiej walce, a krocząc po drodze, nie różami usłanej, pamiętajmy o świętem naszem haśle:

Odrodzenie, wolność i narodowa niepodległość!"

„Ślubujmy sobie wierność ideałom Syonu" . . . . . i ślubowały każda z nich w swem sercu i dotrzymają zapewne swej przysięgi, jak ich wzór i mistrzyni Debora

A jak na zatwierdzenie świętego ślubu rozległa się „pieśń przymierza" z piersi nadobnych syonistek lwowskich:

„Dość hańby! łez, dość cierpień już,
Zbudź się, patrz, brzask już świta!
I w chwale dnia i w brzasku zórz
Wolność cię przyszła wita."

Dawid Malz.

Listy z Wiednia.

III.

Po młodzieży akademickiej przyszła kolej na kobiety żydowskie. Dnia 1. b. m. urządziło towarzystwo panien żydowskich „Moria" wieczorek muzykalno deklamacyjny w ślicznie udekorowanych lokalnościach „Khunera". Zebrało się tylu gości obojga płci, że wielka część musiała pozostać w przedpokojach, w sali zaś panował ogromny ścisk. Towarzystwa „Kadima", „Unitas", „Gamala", „Zion", „tow. Teologów" były nadzwyczaj licznie reprezentowane. Wieczór zagaiła prezydentka towarzystwa panna Berta Schalit serdecznem powitaniem przybyłych, poczem odczytała nadeszłe telegramy tow „Syon" we Lwowie, „Maccabea" w Pradze. „Humanitas" w Gracu „Hasmonea" w Czerniowcach, Dr. Kaleba w Konstantynopolu itd. Następnie zabrała głos panna Ida Werner celem przedstawienia tendencyi tow. . „Moria" jest towarzystwem żydowskich kobiet. W tytule tym mieści się cały program. Nie nazywamy siebie tow. kobiet wyznania mojżeszowego lecz śmiało i otwarcie chcemy tem zadokumentować, że uważamy się za członków narodu żydowskiego. jednem słowem że stoimy na gruncie narodowym. Niech sobie filisterskie dusze mówią, że sprawa ta nie powinna obchodzić wcale kobiet. My jesteśmy innego zdania. My wiemy, że w dzisiejszych czasach kobiety coraz więcej się oddalają od dotychczasowego sposobu życia, że dzisiaj coraz więcej się wymaga od kobiet. Jeśli to się tyczy kobiet innych narodów, o ileż więcej kobiet żydowskich. To też towarzystwo nasze nie zważa na te małoduszne głosy i pracuje dalej na raz obranej drodze. Chcemy przełamać fatalny indiferentyzm naszych siostr, chcemy je pobudzić do zajmowania się sprawami i losem własnego narodu. W tym celu przedewszystkiem pielęgnujemy, historyę i literaturę żydowską. I dziwna rzecz, im więcej poznajemy nasze skarby narodowe, im więcej sięgamy w naszą

---

nie znają często zasad swej własnej religii, 3) nomadowie, beduini, zwani także bedawi. Są Arabami czystej krwi, żyją z pasterstwa i z okolicznościowych wycieczek rozbójniczych przeciw fellachom, posiadają znaczne trzody wielbłądów i owiec, mieszkają w namiotach w ogólności prowadzą stare patriarchalne życie. Każdy ich szczep ma na czele własnego szejkha, między sobą zaś pozostają w ustawicznych bójkach, a także często i przeciw rządowi się buntują. Dziś przebywają jeszcze na południu Judy i w kraju wschodnio-jordanowym. Chrześcianie są przeważnie wyznania greckiego a pochodzenia syryjskiego. Mieszkają głównie w miastach a także w osobnych wsiach Mniej liczni są chrześcianie rzymsko-katolicy, są to przeważnie europejscy immigranci i mieszkają w miastach Potem idą protestanci templaryusze, a w Jerosolimie ormianie, koptowie, etiopczycy. Liczba żydów w ostatnich latach ciągle wzrasta, i gdy w roku 1890 wedle najlepszego obliczenia wynosiła 55000, dziś już do 60000 dochodzi. Mieszkają oni w miastach i w około 20 własnych wsiach, gdzieniegdzie też odosobnieni między arabami. Dzielą się na sphardim, żydów orjentalnych, którzy swego czasu z Hiszpanii do Turcyi się przenieśli i dotąd jeszcze spaniolskim dialektem mówią i aszkenazim t. j. żydów niemieckich, polskich i rosyjskich, którzy to w ostatnim wieku przybyli. Poszczególne wyznania żyją między sobą na stopie bardzo pokojowej, tylko chrześciańskie sekty a zwłaszcza grecy i katolicy prowadzą między sobą ciągłą walkę o swe święte miejsca tak że bez tureckiego nadzoru pozabijaliby się wzajemnie w kościołach. —

6. Miasta.

Z ogólnej ludności Palestyny, która wynosi 650000 dusz, mieszka około 170000 w miastach, tak że przez to ludność zamiejska jeszcze rzadziej jest rozsiedloną niż to wedle liczby ogólnej sądzić było można Z pośród miast na pierwszem naturalnie miejscu wymieniamy Jerozolimę. Miasto to liczy 43000 mieszkańców, co w porównaniu z ludnością z r 1856, która wówczas wynosiła ledwo 20000 na znaczny wzrost w ostatnich czasach wskazuje. Podnosi się też ono ciągle, zbliżając się co raz bardziej do typu nowoczesnych miast wielkich Właściwie jest obecnie Jerozolima twierdzą, a przynajmniej uważa ją za taką rząd turecki, skutkiem czego otoczona watami fortecznymi nie może się należycie rozwinąć, mimo to jednak tworzą się po za jej murami coraz nowe przedmieścia, w których przeważna część konzulatów, szkół, szpitali itp. się lokuje i w których też nowoczesne życie silnem bije tętnem. Całe też położenie miasta jest bardzo zdrowotne, jakkolwiek i to przyznać musimy że prawdziwie wschodni brud, który w środku miasta się rozpanoszył, sprzyja bardzo rozwinięciu się epidemii, jeśli takowa z zewnątrz zawleczoną została. Natomiast przedmieścia, a zwłaszcza przedmieście Jaffy i pod względem sanitarnym nic nie pozostawia do życzenia. Ogólnem złem w mieście jest wadliwe zaopatrzenie w wodę, w dawniejszych czasach były przynajmniej ku temu celowi urządzone wodociągi, lecz dziś mieszkańcy czerpać wodę muszą z cystern, w których woda deszczowa się zbiera i z kilku nielicznych studzień. Obecnie jednak i temu złemu już zaradzono w szczególności przez odbudowanie dawnych wodociągów. Jerozolima jest miejscem świętem dla wszystkich monoteistycznych religii, dla żydów i chrześcian miastem na ziemi najświętszem, ale także dla mahometan miastem drugiem po Mecce. Zwą też ci ostatni Jerozolimę el Kuds tj. Święta. W mieście tem wszystkie te wyznania mają swe uświęcone miejsca, mahometanie moszeę Omara, która stoi na dawnym placu templowym, chrześcianie kościół Św. Grobu i wiele innych świętości. żydzi, którym święte dla nich miejsce dawnej świątymi początkowo chrześcianie a dziś mahometanie zabrali, zbierają się przecież co piątku pod „murami żałoby" szczątkami muru templowego, gdzie upadek świątyni i świetności żydowskiej opłakują. Mur ten w swojej dolnej części pochodzi widocznie z czasów salomońskich, jest zatem jedną z najstarszych pamiątek Jerozolimy, Wyliczenie innych historycznych zabytków Jezolimy przekroczyłoby ramy niniejszej pracy.

świetną przeszłość, tem więcej miłujemy nasz lud, tem więcej się przekonywamy, jak źleśmy dotychczas postępowały, nie troszcząc się wcale o nasze sprawy narodowe. Dlatego też towarzystwo nasze, z pewną dumą nosi nazwę tow kobiet żydowskich!" Piękne co do treści, jak i co do formy dłuższe przemówienie panny Werner, z którego podałem tylko bardzo pobieżne streszczenie zrobiło na obecnych potężne wrażenie. Długotrwałe, kilkorazowe oklaski i okrzyki „prosit!" były nagrodą dla młodej mowczyni. Niestety wrażenie to nie pozostało na długo. Z wyjątkiem bowiem tej jednej mowy cały program wieczorka składał się wyłącznie z punktów humorystycznych, nie zostających w żadnej a żadnej styczności z żydowską uroczystością. Błędu tego nie mogło naturalnie poprawić to, co potem nastąpiło, mianowicie — tańce.

O istniejących tu trzech akademickich towarzystwach narodowo-żydowskich już Wam pisałem. Dziś jeszcze donoszę, że dla uniknięcia nieporozumień i niezgody ustanowiono t. zw. komisyę prezydyalną (Praesidialconvent), składającą się z prezydyów wszystkich towarzystw. Komisya ta ma fungować jako rodzaj komitetu wykonawczego w akcyach większych pojdejmowanych wspólnie. Do tych ostatnich należy np. wieczorek machabeuszowski, urządzanie wspólnych dyskusyi w większych lokalnościach itp. Dużo się tu spodziewają po tych wspólnych dyskusyach, na które wszystkie towarzystwa wielkimi afiszami nalepianymi w auli uniwersyteckiej zapraszają. Pierwsza taka dyskusya odbyła się w sobotę dnia 8. b. m. w restauracyi „Robitszeka" przy nadzwyczaj licznym udziale akademików wszystkich odcieni. Jako referent fungował Dr. Jakób Kohn, który wymownemi słowami przedstawił program nasz Następnie odbyła się bardzo ożywiona dyskusya, w której brali udział ze strony przeciwnej pp. Engländer, Menkes, Dr. Kadisch, z naszych pp. D Korn, B. Fuchs, Wolf, Schwarz, Barach i referent. Dyskusya ta na nowo dowiodła, że postulatom naszym żaden myślący człowiek oprzeć się nie zdoła. Podnieść jeszcze należy, że w dyskusyi brali także udział niektórzy socyalni demokraci. Po skończonej dyskusyi, która trwała do godziny 12. w nocy, przystąpiło kilku akademików tak do tow. „Unitas", jak i do tow. „Gamala". Należy się spodziewać, że „komisya prezydyalna" nie spuści z oka tego nadzwyczaj ważnego środka agitacyjnego.

Makabi.

Zamiast polemiki.

„Dziwna rzecz! Zawsze religia i zawsze moralność i zawsze patryotyzm jest płaszczykiem którym źli i nikczemni upiększają swoje niecne napady. Oni zwalczają nas nie dla brudnej prywaty, nie dla niskiej zazdrości, nie dla wrodzonego ducha niewolniczego, ale w obronie zagrożonego Boga obyczajów i Ojczyzny". Minęły czasy, kiedy zwalczano syonizm argumentami zaczerpniętymi z historyi, ekonomii i stosunków chwili, minęły bezpowrotnie, a dziś partya syońska walczy tą właśnie bronią przeciw zniedołężniałym przeciwnikom. Z placu boju ustąpili wybitni asymilatorzy, a dziś nam przypada smutne zadanie rozprawić się z niedobitkami wielkiej ongi armii renegatów. Zadanie to ani przyjemne, ani zaszczytne; to broń, którą oni walczą, to potwarz i denuncyacya, to kłamstwo i spekulacya na fanatyzm i zabobon. A dziwni i nieskończenie śmieszni są ci ostatni polacy mojżeszowego wyznania. Polskość panów tych polega na tem, że pobierają subwencye od magnatów polskich. Oni, pomimo swego płonącego patryotyzmu, nie nauczyli się nawet języka polskiego i piszą swe denuncyacye w nadobnej mowie Ahlwardta. Mówimy o napadach na syonizm zamieszczonych w niemieckiej (acz hebr. czcionkami drukowanej) „Drohobyczer Handelszeitung". Co oni właściwie nam zarzucają? Pan Żupnik w „Drohob. Zeitung" wyraża nam swój głęboki szacunek, twierdzi on, że syoniści (czyli jak on nas nazywa „przyszłościsten") są „grösstentheils brave Akademiker, die ihrem Studium und ihrem Berufe im Staate Ehrenstellen einzunehmen gewissenhaft nachgehen. Alle Achtung vor dem höheren Studium, alle Achtung vor Akademiker". Ten jego szacunek nie przeszkadza mu jednak rzucić na nas nikczemną kalumnią. Pyta on: „czy posłały kiedykolwiek syońskie stowarzyszenia jakieś pieniądze do Jerozolimy? Sądzimy, że zgoła nic". Nikczemną tą denuncyacyę, którą się czyta jak zarzut sprzeniewierzenia, odpieramy stanowczo. W miarę naszych skromnych środków wspieramy kolonizacyę Palestyny wedle sił. Wiadomem być powinno panu Żupnikowi, że towarzystwa nasze istnieją dopiero czas krótki; większość ich niespełnia rok. W tym krótkim czasie zebrano skromną sumę, z której 200 złr. złożono jako fundusz żelazny dla założyć się mającej kolonii żydów galicyjskich, 100 fr. wysłano komitetowi paryskiemu osiedlającemu robotników na roli w ziemi świętej; wie on, że składki na „keren kajemeth" również płyną dość obficie; wie on że na założenie sadu ethrogim „Gan Samuel" zebrano poważną sumkę; wie on, że onegdaj dopiero wysłaliśmy niemal 300 fr. jako nasz datek na założyć się mający fundusz zapomogowy im b. p. Bienstocka dla rolników w Palestynie.

Do tej pięknej denuncyacyi dodaje pan Żupnik znane aż nadto kłamstwo, jakoby syoniści zamierzali wszystkich żydów do Palestyny przenieść, przeciw czemu on w imieniu właścicieli dóbr, fabrykantów, adwokatów, posłów, sekretarzy, nadkomisarzy i poruczników się zastrzega. Płonne obawy! syoniści chętnie pozostawią Galicyi właścicieli dóbr, wyzyskiwanym robotnikom fabrykantów, bankrutom i oszustom adwokatów, Schneiderowi i Luegerowi — Blocha, Merunowiczowi — Goldmana. Nie tęskno nam za nimi i zostawiamy ich chętnie w ziemiach hańby.

Snadź czuje pan Żupnik aż nadto, że jego argumenta są bezzasadne i dlatego przywołuje na pomoc religię:

„Obstajemy mocno" pisze „Droh. Ztg" „przy 12. artykule wiary (mesyanizm); lecz „mesyasza" i „zbawiciela" tylko Bóg nam

---

Ludność Jerozolimy składa się z około 38000 żydów, 7000 mahometan, 4000 greckich chrześcian, 2000 katolików, 500 chrześcian armeńskich, 300 protestanckich i 400 chrześcian innych sekt.

Żydzi, których wobec rządu zastępuje nadrabin Chacham Baszi, rozpadają się — jak wyżej wzmiankowałem — na Sefardim i Aszkenazim. Ci ostatni rozdzieleni są dalej na coraz liczniej powstające gminy, które grupują się wedle krajów z jakich Aszkenazim do Jerozolimy przybywają. Wsparcia jakie żydzi ci otrzymują, w ogólności reprezentują poważną sumę, nie tak jednak wielką — jak sobie to wszędzie przedstawiają, w szczególności przypada na każdą głowę rocznie ledwo 10 do 15 marek. Muszą zatem w przeważnej liczbie szukać utrzymania w inny sposób, i trudnią się też rękodzielnictwem i handlem. Widać z tego że tylko bajką jest rzekome lenistwo żydów jerozolimskich, żyć bowiem ze szczupłych wsparć chaluki nie mogą, a nie chcąc z głodu umierać — muszą przecież pracować. Wskazanem by tylko było, żeby więcej zarobku znachodzić mogli, niż to obecnie ma miejsce. Z chrześcian znaczna ilość skupiona jest około wielkiej liczby europejskich zakładów i domów handlowych, zresztą są to zakonnicy i zakonnice jak również duchowni. Misjonarze, którzy działanie swe zwracają głównie do pozyskania biednych żydów, żadnymi prawie rezultatami poszczycić się nie mogą. Liczba lekarzy i szpitali jest w Jerozolimie bardzo znaczną, zwłaszcza wielką jest ilość lekarzy żydowskich, których szpital Rotszylda i Towarzystwo Lemaan Zion opłaca. Wiele jest również szkół kierowanych z Europy, w pośród tych szkoła Alliance israelite, połączona z wielką szkołą rzemieślniczą pierwsze miejsce zajmuje. —

Po Jerozomie idą następujące miasta: 1) Jafa, główny port Palestyny, wykazująca roczny import i eksport do 4 i pół miliona franków, o 15000 mieszkańcach, z których jest 9000 mahometan około 3000 żydów i około 3000 chrześcian. W Jafie wysiadają wszyscy ci pielgrzymi, którzy do Jerozolimy się udają — 2) Gaza, dawniej port, obecnie oddalony już od brzegu morza, z 16000 mieszkańców, po większej części mahometan prowadzi nieznaczny handel z Egiptem, i posiada stały przemysł, a to tkactwo i gliniarstwo.

3) Betlehem z 7000 mieszkańcami jest miastem chrześciańskiem, gdyż mieszka tu ledwo 300 mahometan. Betlehemici trudnią się wyrabianiem dla pielgrzymów obrazów świętych, różańców itp z drzewa oliwnego, perłowej macicy, korali i kamieni z morza martwego.

C. d n.

zeszle i byłoby profanacyą, gdyby ktokolwiek chciał się jako mesyasz proklamować Nagle zjawi się zbawiciel — on nie potrzebuje agitacyi, ani propagandy; dzieła zbawienia dokona opatrzność sama, która nie potrzebuje agitatorów. Tylko przez cud boski Palestyna stanie się znowu żydowskim krajem". Tyle p. Żupnik. Nie przypisujemy sobie tyle autorytetu w kwestyach religijnych, by móc orzec, czy syonizm jest występkiem przeciw wierze mesyańskiej i dlatego ośmielamy się zacytować powagę w danej sprawie, bo rabina konserwatywnego. Rabin miasta Kłajpedy dr. J. Rülf pisze w swem dziele „Aruchas bas Ammi":*)

„„Przyjdzie Zbawiciel dla Syonu", lecz czekać na rozpoczęcie dzieła zbawienia, aż do czasu, gdy On się zjawi, aż do tej chwili pogrążyć się w bezsilności i bezczynności, cierpieć z milczącą rezygnacyą tam, gdzie działać można, byłoby zbrodnią wobec naszego narodu, zbrodnią wobec Niego; wobec naszego narodu, skazanego i nadal na niewolę i pogardę — wobec niego, gdyż czekać z dziełem zbawienia aż do Jego nadejścia, znaczy Jego dzieło i Jego nadejście uniemożliwić. Zaiste nie przyjdzie „mąż rady i czynu" do ludu bezradnego i bezczynnego, który sobie samemu pomóc i swej niedoli zaradzić niechce. Nie mesyasz lud, ale lud mesyasza obudzi do czynu. Ogrzany zapałem naszego patryotyzmu zapłonie Jego duch płomieniem zbawienia; Jego rada i Jego potęga wypłyną z rodzimej narodu myśli i siły; On będzie primus inter pares, który w najwyższej doskonałości spełni dążenia narodu całego — On ucieleśniony geniusz naszego narodu i jego wierzeń"

M.

Korespondencye

Podwołoczyska. „Degel Jehuda" Pod tą nazwą zawiązało się onegdaj, za staraniem garstki młodzieńców żydowskich w miasteczku naszem, towarzystwo ku rozpowszechnianiu literatury żydowskiej, którego uroczyste otwarcie odbyło się dnia 9. b. m.

Z satysfakcyą skonstatowaliśmy przy tej sposobności, iż do towarzystwa tego przystąpiło też niemało starszych, inteligentnych mężów, co nas tem bardziej cieszy, ponieważ jesteśmy pewni, iż Panowie ci, obeznani dokładnie z ideą żydowskiej partyi nacyonalnej potrafią w sposób jak najodpowiedniejszy zająć się kierownictwem nowo zawiązanego towarzystwa.

W lokalnościach towarzystwa znajdywać się będą liczne czasopisma żydowskie. Wydział przedsięwziął sobie założyć żydowską bibliotekę i od czasu do czasu urządzać stosowne odczyty.

Spodziewamy się, iż towarzystwo „Degel Jehuda" działać będzie w myśl żydowskiej partyi nacyonalnej.

My, jako zwolennicy idei nacyonalnej życzymy mu jak najlepszego powodzenia i przyrzekamy, że chętnie zwracać będziemy uwagę naszą na jego działalność, którą, spodziewamy się, nieraz będziemy mieli sposobność omawiać

Rp.—

*) Aruchas Bas-Ammi. Israels Heilung. Ein ernstes Wort an Glaubens- und Nichtglaubensgenossen von Dr. J. Rülf, Rabbiner (Frankfurt a/M Verlag von J. Kaufmann 1883.)

Stanisławów dnia 12. grudnia 1894 Za inicyatywą p. J. Adlera zebrali się tutejsi kupcy i rzemieślnicy w lokalu tow. Erez Israel by omówić groźną dla nich sytuacyę z powodu spoczynku niedzielnego i sposób ułagodzenia takowej. Referował p. Dr. Nason Fichner. Wykazał on, że ustawa o odpoczynku niedzielnym mająca być przedmiotem obrad parlamentarnych gwałci względem nas ustawy zasadnicze i sprowadzić może zupełną ruinę kupiectwa i rękodzielnictwa żydowskiego; że z czasem ustawa o odpoczynku niedzielnym sprowadzić może niebezpieczne następstwa dla całego narodu żydowskiego. Wobec tego mówił następnie należy wytężyć siły by uchylić w sposób ustawą dozwolony przykre skutki nałożonego na nas przymusu odpoczynku niedzielnego Na tęn sam temat przemawiał Did Jonas i wyraził nadzieję, że jeżeli rząd wyjątek czyni dla kilkudziesięciu kuglarzy prateru to tem samem chcąc być sprawiedliwym uwzględni też życzenia 800.000 żydów Po ożywionej dyskusyi w której nabrali głos kupcy pp Reisner Bergmann Marbach i onni uc walono wysłać petycyę na ręce tutejszego posła p. Hofmokla i wybrano komitet składający się z 15. rzemieślników i kupców, mających się zająć wykonaniem powyższej uchwały. Komitet ukonstytuowany zajmuje się skrzętnie wykonywaniem nałożonego nań obowiązku — i spodziewać się należy że rychło z takowego należycie się wywiąże.

Sambor. W Sobotę dnia 8. Grudnia odbyło się uroczyste otwarcie grupy miejscowej „Bnei Zion" Z powodu nieobecności prezesa p Ladena, który w telegramie gratulacyjnym swoją nieobecność nieusprawiedliwił, przemówił na wstępie p. Weinberg.

Z radością konstatuje on fakt, że tak partya ortodoxyjna, jakoteż postępowcy naszego miasta połączyli się, aby „viribus unitis", nieść postęp i oświatę pomiędzy współwyznawców.

Wzywał także wszystkich by się nie dali odstarszyć tem, że ludy, wśród których żyjemy zarzucać nam będą separatyzm. Niemoże nam nikt za złe brać, że zagrożeni w swych prawach, łączymy się, by złemu zapobiec i z upadku podźwignąć. Mowę przyjęto hucznymi oklaskami. Nastąpił wykład p Tiegera: „Żydzi narodem." Przemawiał jeszcze p. Kittaj, który mając odjechać, żegnał wszystkich prosząc, by o rozwój towarzystwa się starali. Przy końcu p. Beer objaśnił obecnym cele Stowarzyszenia.

Wydział stowarzyszenia wybrał komitet który się ma zająć urządzeniem wieczorka Makabeuszowskiego. J. B.

Jarosław. Wedle uchwały odbyło się dnia 9. bm. o godz. 5 wieczorem uroczyste otwarcie towarzystwa „Bnej Zion" we własnym lokalu. Już od godz. 3. zaczęli się zgromadzać członkowie, których liczba już teraz jest prawie podwójna, tak, że o oznaczonej godzinie obydwa pokoje były przepełnione. Wśród zgromadzonych znajdował się i prezes kahału Wny p H. Strisower. Otwarcie nastąpiło przez prezesa, który w dłuższej mowie, przerywanej częstymi oklaskami objaśnił cel, program i zadanie naszego towarzystwa, kładąc główny nacisk na zgodę i jedność, które tylko jedne mogą się przyczynić do pomyślnego rozwoju towarzystwa. Do urozmaicenia programu przyczyniła się deklamacya akademika (p. Stützla) (s.) „Psalm 137. Nad wodami Babylonu." Poczem nastąpiła przemowa p Dr. Rossbergera oparta na zdaniu Sokratesa gnothi sauton Obecny p. prezes kahału w krótkiem przemówieniu wyraził swe zadowolenie z zawiązania się towarzystwa syonskiego w naszym grodzie ofiarując nam przytem swą pomoc i poparcie, za które mu serdecznie dziękujemy Na zakończenie odśpiewała licznie zgromadzona młodzież „Pieśń zmartwychwstania." Z dniem każdym, co z radością konstatujemy, wzrasta nasze towarzystwo i jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości wszyscy Żydzi naszego miasta do nas się przyłączą Nie mało, spodziewamy się przyczynią się do rozwoju naszego towarzystwa odczyty i pogadanki tygodniowe, jakoteż kurs języka hebrajskiego. Również czynimy przygotowania do wieczorka makabeuszowskiego, który w niedzielę 23 b m. ma się odbyć S. B.

KRONIKA.

Sprawa odpoczynku niedzielnego. Izba posłów przyjęła 19 bm. wniosek dra Byka uwolnienia od obowiązku święcenia niedzieli rzemieślników żydowskich, wstrzymujących się od pracy w sobotę i przekazała go do uregulowania władzom krajowym. Wyjątek ten rozciąga się na Galicyę, a w myśl wniosku Rotta i na Bukowinę — Niestety zadowolenie nasze nie może być zupełne, skoro kupcy żydowscy zmuszeni będą do święcenia niedzieli.

Annuntio vobis magnum gaudium: Pan Samuel Horowitz, prezes kahału lwowskiego, verwaltungsrath banku hipotecznego za znakomite zasługi, około państwa, kraju, gminy, i żydowstwa, zasługi opiewane w specyalnych broszurach i ongi w „Kurjerze lwowskim", kiedy Rewakowicz jeszcze nie milczał otrzymał szlachectwo. Podobnie i p. Maurycy Lazarus dyrektor banku hipotecznego ma otrzymać godność szlachecką, bo nawet wyższą. Przypuszczać należy, że i p. Schaff, który tymczasem rezygnacyę swoją cofnął ustępując „woli narodu" wyrażonej w specyalnym adrnsie zaufania, również zostanie szlachcicem, gdyż on jeszcze większe tego rodzaju zasługi położył około państwa, kraju, gminy i żydowstwa Omne trinum perfectum. I wtedy dopiero, kiedy cała nasza szlachetna trójka kahał na stanie w rzędzie Stadnickich, prawdziwa radość zapanuje w Izraelu, bo wtedy żydowstwo będzie zbawione.

Wyzysk Różne panie majstrowe żydowskie wyzyskują w niegodny sposób dziewczęta żydowskie, każą im pracować za bezcen i utrudniając im nabycie owej skromnej dozy oświaty, którą państwo darzy ubogich. Na razie wymieniamy jedną zastrzegając sobie wymienienie innych na później. Pani R. Hand, fabrykantka kapeluszy, zatrudnia kilkanaście dziewcząt, płacąc im za całodzienną pracę żmudną 2 złr.

(mówię: dwa złotych) miesięcznie. Jedna z tych dziewcząt, obowiązana do uczęszczania na kurs dopełniający szkoły im Staszica, została wskutek spełnienia swego obowiązku wyrzuconą na bruk przez p. Hand Podajemy to do wiadomości władz i p. t. publiczności żydowskiej, która zechce wyciągnąć konsekwencye.

Do wiadomości p. Bobrzyńskiego. W szkole żeńskiej im. Staszica, w której większość dzieci jest wyznania mojżeszowego, zmuszają nauczycielki dzieci żydowskie do odmawiania pacierza katolickiego. Czy to nie demoralizujące!

Z fundacyi hirszowskiej. Na pięć milionów ludności galicyjskiej przypada około 900000 żydów, zamieszkałych po największej części w miastach i wsiach, żyjących w umysłowej i materjalnej nędzy. Młodzież żydowska wyrasta, bądźto z powodu odziedziczonego przesądu rodziców, bądź to z powodu ubóstwa tychże, lub też dla braku szkół publicznych bez wykształcenia elementarnego. I tak przed założeniem szkół fundacyi barona Hirscha korzystało z nauki szkolnej na 54000 chłopców żydowskich, obowiązanych do uczęszczania do szkoły tylko około 15000. Wprawdzie uznali niektórzy, że tylko wyznaniowe szkoły mogą temu zaradzić i założono mniej więcej przed pięćdziesięciu laty dwie szkoły żydowskie: w Brodach i Tarnopolu; lecz znaczenie ich było czysto lokalne i wpływ ich ograniczał się li tylko na te miasta.

Zupełnie inaczej przystąpiła fundacya bar Hirscha do tego zadania. Ona to postarała się o szkoły ludowe i to w najbiedniejszych i najnędzniejszych miejscowościach i dokazała tego, że tacy, od którychby się nikt tego nie spodziewał, chętnie swe dzieci posyłają do szkoły; a uzyskała ona to przez uszanowanie wszelkich uczuć religijnych. Podczas gdy przedtem szkoły hirschowskie w Sassowie, i Zborowie długo musiały walczyć, nim zjednały sobie ludność, to następnie z Kozłowa i Białego Kamienia zwrócono się do fundacyi z prośbą o założenie szkoły i od tego roku szkolnego począwszy istnieje tam szkoła Fundacya zakłada przedewszystkiem szkoły w tych miejscowościach, w których dzieci żydowskie w najmniejszej ilości korzystają z nauki szkolnej, Dotychczas utrzymuje fundacya 25 szkół, a mianowicie: w Kołomyi, Stanisławowie, Buczaczu, Borysławiu, Rawie ruskiej, Horodeńce, Gwoździu, Monasterzyskach, Sassowie, Zborowie, Delatynie, Śniatynie, Sołotwinie, Kozłowie, Białym Kamieniu, Złoczowie, Chocimierzu, Tarnowie. Nowym Sączu, Chrzanowie, Brzesku Mielcu, Wiśniczu, Rozwadowie i Dąbrowie. W tych miejscowościach podniosła się przeto frekwencya o 5000 chłopców żydowskich, a prócz tego uczęszcza około 3000 chłopców do różnych zakładów subwencyonowanych przez fundacyę. Wpływ wychowawczy tych szkół znaczny kto zna stosunki żydów galicyjskich, nie może temu zaprzeczyć. Głównym celem fundacyi było z żydowskich żebraków i włóczęgów uczynić rękodzielników i rolników, to osiągnąć można tylko zapomocą szkół, dlatego też zaprowadzono w szkołach fundacyjnych naukę slöjdu, i roboty snycerskie i stolarskie wypadły wcale dobrze. Jeżeli się uwzględni przeszkody, stawiane przez ludność żydowską, pogrążoną w przesądach średniowiecznych i cechy, niechcące przyjmować nowych majstrów i terminatorów to rezultaty osiągnięte są zupełnie zadowalniające. Fundacya zdołała umieścić większą ilość (70) u dobrych majstów we Wiedniu i 400 u majstrów galicyjskich i bukowińskich. Z tych wyzwolą z końcem grudnia około 100 na czeladników. Dla licznych terminatorów, którzy nie uczęszczali do szkół ludowych urządza się specyalne kursa wieczorne w szkołach fundacyjnych. Ogromny wpływ szkół tych na podniesienie poziomu moralnego i kulturnego i bytu materjalnego nowego pokolenia okaże się dopiero w późnej przyszłości.

Na walnem zgromadzeniu tow. „Chowewe Erez Israel“ w Krakowie wybrano przez aklamacyę następujący wydział: p. Mendel Frenkel przew. Jul. Schönwetter zastęp. przew Aron Markus i M. Horowitz sekretarze, Benj. Spira skarbnik, Drd. Lehrfreund. Sina Pelz, Isr. Krasucki, Dr. Bader i Dr. Frühling wydziałowi.

Kahał krakowski zaopatruje swe komunikaty stampilią, na której widnieje wielki krzyż

Żydzi w Królestwie polskiem wedle „Kraju“ stanowią siódmą część ogółu ludności (13, 9% t. j. 1,224,652 głów) Ogromna ich większość mieszka w miastach, gdzie tworzą blizko połowę wszystkich mieszkańców (42,9 do 48,0 proc.), wśród ludności wiejskiej stanowią tylko 2,6 proc Z ogółu żydów 86,5 proc znajduje się w miastach i osadach, zaś 13,5 proc. czyli 165.811 głów na wsiach Nie ma jednak ani jednego powiatu, w którymby ich wcale nie było; tylko w 12 powiatach jest ich na wsi mniej, niż 1 proc, 4 powiaty mają ogółem żydów z górą 20 proc. t. j, przeszło ćwierć wszystkich swoich mieszkańców; 21 powiatów t. j. czwarta część kraju mają ich 15—20 proc. w 19 powiatach znajdujemy 5—10 proc. żydów zaś mniej jak 5 proc. znajduje się tylko w 2 powiatach. W Warszawie tworzą dziś żydzi 33 6 proc. t. j. trzecią, w Łodzi zaś 24 8 proc. t j. czwartą część ludności, we wielu zaś osadach nawet cały ogół mieszkańców. Żydów od roku 1838 w ciągu dalszych lat 48 przybyło przeszło 3 proc. od r 1888 jednak ubyło 0 3 proc z czego widać że mniemanie o rozradzaniu się żydów się nie sprawdza. Żydzi stanowiąc 13.9 proc na 100 głów całej ludności, tworzą na 400 głów ludności niestałej 20 6 proc. a zatem ⅕ część ludności wędrujących za zarobkiem

Za inicjatywą „Kadimy“ odbyło się, w sobotę 1. b m. zgromadzenie członków żydowsko narodowych stowarzyszeń akademickich we Wiedniu, celem narady co do miejsca, czasu i porządku dziennego wkrótce zwołać się mającego wiecu wszystkich żydowsko narodowych stowarzyszeń akademickich Co do miejsca i czasu zgodzono się na Pragę i tegoroczne ferje wielkanocne, co zaś do porządku dziennego są jeszcze niektóre punkta nierozstrzygnięte. Przy końcu obrad odczytał przewodniczący telegramy gratulacyjne z Gracu, Czerniowiec i Pragi.

W szkicu biograficznym Rubinsteina przytacza autor, współpracownik petersburskiego „Heraldu“, (znany pod pseudonimem Le Flaneur) następujące charakterystyczne słowa zmarłego: Zaprawdę, nie wiem czem jestem i do kogo należę. Jak trumna Mahometa unoszę się między niebem a ziemią, a nawet co do moje narodowości i wyznania każdy inaczej się zapatruje: Niemcy uważają mię za rosyanina, rosyanie za niemca, żydzi zaliczają mię, do chrześcian, chrześcianie zaś do żydów.“

Dr. Maurycy Popper otrzymał od reprezentacyi gminy wyzn. w Pradze subwencyę na badania tyczące się historyi żydów praskich.

Liczba mieszkańców żydowskich w Bułgaryi wynosi 25000; z tych 23000 pochodzi z Portugalii a 2000 z Polski i z Galicyi.

Pod nazwą „Vereinigung Monbijon“ istnieje w Berlinie towarzystwo, którego celem jest szerzenie znajomości literatury i historyi żydowskiej między członkami. Towarzystwo to zamierza kres położyć indyferentyzmowi młodzieży żydowskiej; dlatego też liczy na wsparcie wszystkich tych, którzy upatrują dobro żydowstwa w wzmocnieniu poczucia żydowskiego. Na posiedzeniu, odbytem 14 ubiegłego miesiąca uchwalono roczną subwencyę dla mającej się założyć czytelni żydowskiej w Berlinie.

W Wollstein (ks. Poznań) założyło się polskie towarzystwo antysemickie.

Z północnej Afryki. Jak z Tlemcen donoszą zaszły tam krwawe bójki między turkami i żydami; po obu stronach było dość rannych, a jeden żyd zginął wskutek ran poniesionych. Bunt w Tangerze pogorszył położenie żydów tangerskich, już tak dość smutne, o tyle, że buntownicy bezkarnie plądrują żydów w jasny dzień, a to nawet we wielkich miastach, biorą ich do niewoli i wypuszczają tylko za wielkim okupem. W Marokko mnożą się ciągle mordy żydów; i tak znaleziono niedawno w Wad Ras Kabyle zwłoki żyda zamordowanego w studni, a w Holat między Barache a Uleagar Kebir zamordowano 3ech żydów.

Czarni żydzi. W Cochinie (dawna Kothinora) znajduje się na części lądowej t. j. w Ernakulum kolonia czarnych żydów. Nie można dokładnie skonstatować, kiedy i jak się oni tam dostali Podanie jakoby oni byli potomkami krajowców nawróconych przez Hyraz ma i Tarszysza a Ernakulum ofirem salomońskiem jest tylko mitem, natomiast zdaje się, że kolonię tę założono wkrótce po wyzwoleniu żydów przez Cyrusa Ernakulum mało co się różni od innych miast orientalnych: ulice wązkie, zapełnione ludźmi, z których można rozpoznać żydów po ich ciemnej cerze, żydowskich rysach, zwieszających kędziorach (pejsach) i długim kaftanie. Kobiety żydowskie odznaczają się dość często prawdziwą pięknością i czarnemi, głębokiemi oczyma. Mają piękną synagogę, wysłaną starą kosztowną porcelaną. Tam się też znajdują tablice miedziane z różnymi wyrytymi znakami, które mają być dokumentem przywilejów nadanych czarnym żydom, cenne mitry wysadzane drogimi kamieniami. stare rękopisy pięcioksięgi i inne do obrzędu potrzebne przedmioty.

Żydzi ci zajmują się przeważnie handlem rybami i zbożem, żyją podług przepisów mojżeszowych i wstrzymują się w sobotę od wszelkiego handlu.

Ziemianie Prus wschodnich wnieśli petycye do ministerstw spraw wewnętrznych i rolnictwa o wydalenie z portów bałtyckiego morza żydów rosyjskich, trudniących się handlem zboża.

Około 360 żydowskich wychodźców z Rosyi udało się niedawno kosztem bar. Hirscha do Ameryki

W uniwersytecie charkowskim przyjęto 6 żydów na 112 chrześcian, a odmówiono przyjęcia 89 żydóm. W Kijowie odmowiono przyjęcia na wydział medyczny 155 (155) żydom, na innych wydziałach 64.

Kolonie żydowskie w Besarabii. Milioner żydowski Wartberg zamierza założyć kolenie rolnicze żydów rosyjskichna dobrach besarabskich, odkupionych od Natalii serbskiej.

Od Administracyi.

Potwierdzamy odbiór przedpłaty następującym szan. abonentom: za rok we Lwowie Wny Dr. Wilhelm Holzer, w Przemyślu Wny J. Lipper, za pół roku w Sokalu Wna R. Mendrochowicz w Stanisławowie Wny Sprecher Henryk w Babicach Wny Arnold L., za kwartał w Bolechowie: Wny Piepes Jakób w Brzezanach Wni Rauch Leopold, Reichenstein Joachim w Bursztynie Wna Hammer Amalia, w Krzywcach Wua Reich Berta w Kołomyi Wny Iugber T. we Lwowie Wni Eck Mojżesz, Dr. Hescheles Dawid, Mayblum Sam. Rosengarten Izydor, Schreiber J. Teitelbanm Wilh. w Mościskach Wni Brandler Mojżesz, Brandler Charlotta, Hausmann Pinkas, Pfeffer Herm. Singer L. B. Schenkel, w Przemyślu Wny inżynier Zucker Israel w Podhajcach Wny Rauch Izydor w Stanisławowie Wna Schlosser Róża w Stryju Wny Ellner Chaim, w Szczercu Wny Dr. Last, w Żurawnie Wny Bleicher Emil w Złoczowie Wny Weichert Esra.

Za kółka: Wni Ruhrberg w Drohobyczu 1·50 Bader we Lwowie 1·40 A. H. we Lwowie 34 ct. Lauterbach w Drohobyczu 60 ct. Dla towarzystwa „Syon" we Lwowie Wny Dr. Ruben Bierer w Sofii 10 franków.

Sprawy partyjne.

Na fundusz partyjny złożyli: w Sokalu Wna F Mendrochowicz 1 koronę, w Żurawnie na ręce p. Bleichera: Wna Sydzia Bleicher 10 ct Wni Schulim Bleicher 10 ct. w Kołomyi Wni J. Fell 10 ct. M. J. Scharf 5 ct. J. Schulbaum 20 ct. A. Knapper 30 ct. we Lwowie Wni Maks Lurie 1 złr. 20 ct. R... 6 ct. M... 10 ct Emil Krampner 10 ct przez p. A. Hausmanna 25 ct. przez p Ign. Reissa 81 ct Zach 20 ct. A. Hausman 35 ct. wesołe towtrzystwo „Pęk" 1·98 wesołe towarzystwo „wieczne milczenie" 30 ct wesołe towarzystwo „Szpilka-Ewanżej" 3·34, składka przy komersie po wieczorku „Debory" 4 złr. zebrano przy kasie przed wieczorkiem „Debory" 3 złr., zebrano na urodzinach p. Teiteltaum przez Dr. Wassermanna 2·80 Wni Ewinger i ct. Chiror 25 ct. Jakób Korkis 10 ct. Efraim Leisner 1 złr. X Y. 2 ct. Dr Dawid Hescheles 50 ct. Izydor Rosengarten 10 ct, zebrano w tow. domowem przez p Adolfa Bauma przy kartach 84 ct. Dr. Gerszon Zipper zamiast telegramu gratulacyjnego do pana Altera Liebermanna z okazyi zaślubin jego siostry 30 ct. w Brzeżanach Wny Korn Michał 1 złr. w Mości skach Wni Pfeffer Herm 5 ct. Schwarz 5 ct w Peczeniżynie Wny Leib Zweig 25 ct. w Majdanie Wna Sussmann Paulina 30 ct. w Babicach Wny Arnold L 30 ct. w Samborze Wni Reich Leon 30 ct Beer Jakób zamiast telegramu na ślub pny Liebermann 30 ct. w Jarosławiu Wne Sternhell Gusta 30 ct. Spatz Mina 20 ct. Kurzmann Sidonia 20 ct przez szan. stow, „Beth Israel" w Kołomyi: Pp. L. Taubes 20 ct. Scharf J. 10 ct. J. Schuster 5 ct. E. T. 5 ct L. Seidman 5 ct. F. Dunajer 5 ct. J. Eilberg 5 ct. A. Rosenkranz 10 ct. H. Schwarzfeld 5 ct. J. Gelernter 10 ct P. Wohl 10 ct. S, Seidmann 5 ct. E. Ch. Chajes 5 ct. Breier L. 5 ct. M. Soicher 5 ct. A. Hendel 10 ct. M. Heller 10 ct. G. Starer 10 ct M. Lachs S. Falik 5 ct. N. Wieder 5 ct. O. Engel 5 ct. J. Kressel 5 ct. M. Rosenrauch 10 ct. J. Thau 5 ct. S. Fischbach 20 ct M. Weber 5 ct. J. Bikel 5 ct M. Senensieb 5 ct. Sch. Haber 5 ct S. Seelenfreund 5 ct. M. Palker 5 ct N. Fadenhecht 10 ct. Hacker 5 ct. D. Hoffmann 5 ct. M Rothfeld 5 ct. Gartenlaub H. 10 ct. A. Teicher 10 ct. K Hirom 5 ct. M. Tannenbaum 5 ct. N. Senensieb 5 ct. S. Weber 5 ct. L. Zweig 20 ct. A. Borten 20 ct. M. Borak 10 ct. P. Singer 5 ct.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim korporacyom i towarzyszom, którzy nam nam z okazyi zgonu bł. p. matki naszej złożyli kondolencyę wyrażamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

K. i A. Stand.

OGŁOSZENIA.

Wydawca: K. Stand. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: A Korkis — Z drukarni Ch Rohatyna w Lwowie